

Krajobraz przemian społecznych w małopolskiej gminie Michałowice w latach 1918–1945

Podkrakowska gmina Michałowice, w skład której wchodzi okoliczne wsie¹, jest interesującym przykładem złożonej sytuacji społeczno-gospodarczej na ziemiach I Rzeczypospolitej od upadku Księstwa Warszawskiego. W wyniku podziałów zaborowych teren ten znalazł się pod władzą austriacką. Zmieniły to dopiero zwycięstwa Napoleona Bonapartego i powołanie do życia w 1807 r. wspomnianego księstwa, państwa satelickiego Francji ze stolicą w Warszawie, i w dalszej konsekwencji, dwa lata później, wiktoria nad Austrią. Kraków z przyległościami znalazł się pod władzą polską, ale decyzje zwycięskich mocarstw w 1815 r., które zapadły podczas kongresu wiedeńskiego, na prawie sto lat podzieliły tereny na północ od Krakowa, część przydzielając Cesarstwu Rosyjskiemu, a z części tworząc Rzeczpospolitą Krakowską, od 1846 r. należąca do Austrii. Istnienie tej linii granicznej, która obecnie jest znana z map historycznych oraz upamiętnienia obalenia słupa granicznego, tzw. kordonu w Michałowicach, przez ochotników z 1. Kompanii Kadrowej na trasie jej przemarszu, pozostaje jednak ciekawym przykładem badawczym w kontekście przemian społecznych i gospodarczych na terenie zaledwie jednej gminy. Tym bardziej, że uświadamianie sobie różnic między mieszkańcami jednej małej społeczności konstytuuje lokalną tożsamość historyczną, zakorzenioną również w różnicach pomiędzy zaborami.

Celem artykułu jest prześledzenie zmian społecznych na obszarze tak określonej gminy w tzw. długim trwaniu – od końca zaborów do 1945 r., a więc do przejścia władzy przez komunistów. Interesuje nas nie tylko ukazanie wybranych postaw ludności, ale przede wszystkim przemiany społeczne i demograficzne na przestrzeni lat, od upadku obydwóch państw zaborczych, przez dwudziestolecie międzywojenne, aż po zakończenie II wojny światowej. Kluczem bowiem jest ukazanie nie tylko strat w postaci zniknięcia z „krajobrazu społecznego” trzech obecnych w tym społeczeństwie grup ludności, ale podkreśle-

¹ Garlica, Kończyce, Kozierów, Książniczki, Masłomiąca, Michałowice, Młodziejowice, Prawda, Raciborowice, Sieborowice, Więclawice Dworskie, Więclawice Stare, Wilczkowice, Wola Więclawska, Wola Zachariaszowska, Zagórzyce Dworskie, Zagórzyce Stare, Zerwana, Zdziesiąwice.

nie znaczenia ubytku tych wybranych grup narodowościowych i społecznych. Z drugiej strony zadajemy pytanie czy te zmiany rzeczywiście doprowadziły do zubożenia w jakiegokolwiek przestrzeni miejscowej ludności. Może ona oczekiwała tych zmian lub też zasadniczo nie miały one dla niej znaczenia?

Punktem wyjścia będzie próba zaprezentowania najważniejszych ustaleń Konrada Meusa, który jest autorem części dziejów gminy Michałowice w okresie zaborów². Wydaje się, że efekty jego badań stanowią dobrą analizę zgromadzonych w różnych archiwach państwowych, kościelnych oraz prywatnych, rozproszonych materiałów dotyczących tego obszaru i mieszkających na nim poddanych dwóch cesarzy. Druga część opracowania, dotycząca dziejów fragmentu pogranicza z centrum wokół Michałowic w latach 1918–1949, jest mojego autorstwa. Wspólnie ukazaliśmy obszerną charakterystykę różnych sfer życia mieszkańców obecnej gminy Michałowice, biorąc pod uwagę wszelkie uwarunkowania polityczne i ekonomiczne, równocześnie spodziewając się odkryć niezauważone wcześniej osobliwe zachowania i tendencje tutejszej społeczności. Zgromadzone dokumenty w Archiwum Państwowym w Kielcach w postaci dokumentacji Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego, czy też Akta Wojewódzkiego Biura ds. Finansowo-Rolnych, dają nie tylko szeroki obraz kondycji oraz funkcjonowania struktur społecznych i rolniczych na terenie tej gminy, ale także potwierdzają przypuszczenia o specyfice tego terenu. Nierozpoznane przez historyków ogromne zasoby tego zbioru akt dają przegląd każdej sfery życia mieszkańców przedwojennego województwa kieleckiego. Cenne archiwalia zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie w zespołach Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Gminy Michałowice, Starostwa Powiatowego w Miechowie oraz Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Krakowie stanowią główne źródła dla scharakteryzowania problematyki związanej z przebiegiem II wojny światowej na tym terenie, jak i rozpoczęciem po styczniu 1945 r. odbudowy struktur administracyjnych i życia społecznego, stymulowanych z jednej strony przez polski, niepodległościowy ruch ludowy (oddolnie i z udziałem władz samorządowych), z drugiej – przez komunistów, którzy opierali swą działalność na presji, szczególnie na propagandzie i aparacie bezpieczeństwa. Niezwykle interesujące są dzienniki szkolne Szkoły Powszechnej w Michałowicach, dzięki którym można ustalić skład społeczny i narodowościowy mieszkańców Michałowic w latach 1918–1945, łącznie z nazwiskami m.in. rodzin żydowskich zamieszkałych do 1942 r. na tym terenie. Bezcenne wydają się być także źródła, jak kronika Szkoły Powszechnej w Raciborowicach, w której można odnaleźć nie tylko faktograficzne informacje, ale również całe spektrum danych, charakteryzujących funkcjonowanie poszczególnych warstw społecznych w tej naj-

² K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy. Monografia historyczna gminy Michałowice*, t. 2: *Od schyłku XVIII wieku do 1949 roku*, Michałowice 2018.

bardziej galicyjskiej części gminy. Podobne znaczenie mają też akta metrykalne parafii położonych na terenie gminy, czyli parafii pw. św. Małgorzaty w Raciborowicach czy też pw. św. Jakuba Apostoła w Więclawicach Starych. W tych materiałach można było znaleźć istotne informacje potwierdzające kilka wątków związanych np. z represjami niemieckimi wobec tamtejszej ludności. Uzupełniają je materiały archiwalne Kurii Metropolitalnej w Krakowie (wizytacje, korespondencja oraz podania Żydów, chcących przejść na katolicyzm w czasie okupacji niemieckiej). Niebagatelne znaczenie mają również akta zgromadzone w Archiwum IPN w Krakowie czy też akta śledztw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie i jej poprzedniczkę. Dokumentacja ta zawiera informacje nie tylko o represjach władz komunistycznych wobec najważniejszych osób spośród społeczności gminy, ale dotyczy także różnych aspektów życia jej mieszkańców podczas okupacji. Ważne w kontekście życia codziennego wydawały się również sprawozdania wizytatorów z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej lokalnych placówek Polskiego Komitetu Opiekuńczego (PolKO), zgromadzone w zasobach Archiwum Akt Nowych. W tych dokumentach można odnaleźć informacje o poziomie ubóstwa ludności podczas okupacji, sposobach radzenia sobie, aktywności społecznej najbogatszych i najbardziej zaangażowanych³.

W przeciągu ponad ćwierćwiecza zmienił się w sposób zasadniczy skład narodowościowy i społeczny okolicznych wsi. Według Konrada Meusa na terenie gminy, przed wybuchem I wojny światowej w lipcu i sierpniu 1914 r., odnotowywano wyznawców prawosławia, poddanych carskich. Autor zauważył:

Nie będzie też zaskoczeniem wskazanie (o czym traktuje rozdział poświęcony życiu religijnemu), że badany region zdominowany został przez ludność rzymskokatolicką. Jednak, ze względu na nadgraniczny charakter Michałowic oraz Wilczkowic, a także specyfikę polityczną epoki, pojawiły się tutaj także osoby wyznania prawosławnego, aczkolwiek nie sposób ocenić (ze względu na brak statystyk), ich liczebności. Najczęściej byli to urzędnicy, a przede wszystkim żołnierze, którzy choć tutaj zamieszkiwali to jednak stanowili odrębny mikroświat. Większa liczba przedstawicieli wschodniego chrześcijaństwa pojawiała się na badanym terenie po 1851 roku, kiedy decyzją władz carskich Królestwo Polskie zostało włączone w struktury rosyjskiej straży granicznej oraz celnej. W tym samym czasie utworzono cerkiew resortu celnego w Wilczkowicach (a także w Zawichoście, Krzepicach, Słupcy, Mławie i Łomży)⁴.

³ Zbiór uzupełniają wspomnienia, nowatorskie okazały się również relacje świadków zarejestrowane w formie audio i zarchiwizowane w Michałowickim Archiwum Społecznym. W jego zasobie znajdują się także bogate zbiory fotografii mieszkańców gminy, które zostały zdigitalizowane i zamieszczone na serwerach archiwum. Całość informacji na temat dziejów gminy uzupełniają interesujące artykuły publikowane w prasie lokalnej w serii *Naddłubniańskie pejzaże* czy też *Nad Dłubnią*, ukazujące się od początku lat dziewięćdziesiątych XX w., aż do dnia dzisiejszego.

⁴ K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 93.

W 1856 r. siedzibę cerkwi pw. Aleksandra Newskiego przeniesiono z Wilczkowic do Michałowic, a cała parafia obejmowała obszar od Zawichostu do Olkusza i miała 630 wiernych. Autorowi udało się również ustalić kolejnych proboszczów tej parafii, a także potwierdził, że zmarłych prawosławnych mieszkańców gminy grzebano na cmentarzu parafialnym w Więclawicach Starych⁵. Społeczność prawosławna opuściła ten teren w trakcie ewakuacji urzędów granicznych latem 1914 r. i był to ostateczny kres obecności tej grupy wyznaniowej i narodowościowej na północ od Krakowa, choć pozostały dane statystyczne wskazujące na śladową liczbę wyznawców prawosławia w gminie Michałowice na początku okresu międzywojennego⁶. Wydawało się, że ich odejście nie miało większego znaczenia dla miejscowej ludności, jednak po dwudziestu latach istniało jeszcze w pamięci zbiorowej mieszkańców gminy sentymentalne wyobrażenie o władzy carskiej i jej urzędnikach. W maju 1938 r. w Masłomiącej doszło do ekscesów skierowanych przeciwko dietariuszowi weterynaryjnemu Janowi Budzynowskiemu, który przeprowadzał szczepienia bydła przeciwko pryszczycy. Weterynarz musiał powstrzymać się od realizacji „czynności, gdyż około 60 osobników mieszkających w tejże wsi, uzbrojonych w kije, kamienie, noże itp., trzymając ręce w kieszeniach stanęło na drodze kordonem nie chcąc przepuścić go i trzech posterunkowych P[olicji] P[aństwowej] dodanych mu do asysty przez wieś, krzycząc: »Bij, goń tych, którzy roznoszą zarazę po wsi«. Gdy policja chciała usunąć kordon powstały krzyki: **Precz z takimi rządami, precz z takim państwem, Moskale tego nie robili**” [podkreśl. – M.C.]⁷. Zamieszki zostały uśmierzone nie tylko przy pomocy policji, ale także dzięki osobistemu zaangażowaniu starosty powiatowego Jana Zaufalla, który przybył na miejsce wydarzeń⁸. Nawet jeśli była to prymitywna i impulsywna reakcja mieszkańców wsi na działania urzędnika państwowego oraz eskortujących go funkcjonariuszy policji, powodowana przede wszystkim strachem przed nieznanym, czyli szczepionką, i nieświadomością zagrożenia epidemiologicznego wśród bydła, to jednak zaskakujące są okrzyki pochwalające dawne panowanie rosyjskie i stosunek tych władz do rdzennej ludności. Wyidealizowany obraz „Moskala”, łaskawego urzędnika, pozostał w pamięci tych, którzy żyli w ostatnich latach funkcjonowania władzy rosyjskiej na tym terenie. Zapomniano o wszel-

⁵ *Ibidem*, s. 94.

⁶ *Ibidem*, s. 93–94, 158–159. W 1921 r. wśród mieszkańców gminy cztery osoby podawały się za prawosławne; zob. szerzej: *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 3: *Województwo kieleckie*, Warszawa 1925, s. 66.

⁷ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki w Kielcach (dalej: UWK), I 20779, Odpis telefonogramu Starostwa Powiatowego w Miechowie do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, 25 V 1938 r., s. 418.

⁸ Do dyspozycji władz sądowych zatrzymano osiem osób, trzy z nich zostały aresztowane. Zob. *ibidem*; APK, UWK, I 20132, Sprawozdanie wojewody kieleckiego ze stanu bezpieczeństwa w województwie za miesiąc maj 1938 r., 15 VI 1938 r., s. 625.

kich niedogodnościach i charakterze tej władzy, dopatrując się w ówczesnej administracji polskiej niewłaściwego postępowania. Co ciekawe, protestujący stanowili znaczną grupę, w większości złożoną z mężczyzn, wrogo nastawioną i uzbrojoną w najprostsze rzeczy (kamienie, drągi, noże itp.), która sterroryzowała przedstawicieli państwa. Najciekawsze wydaje się pytanie czy był to tylko nieświadomy protest przeciwko nowinkom medycznym, powodowany strachem przed nieznaną formą przeciwdziałania chorobom wśród zwierząt, czy też autentyczny sprzeciw wobec władzy polskiej, kojarzonej z obcą, głównie galicyjską kadrą urzędniczą⁹. Nie dziwiłoby to 20 lat wcześniej, jednak tuż przed wybuchem II wojny światowej może zastanawiać, jakie były autentyczne powody tak impulsywnej reakcji. Wówczas czasy carskie to była jednak dość odległa perspektywa, ale jednak utrwalona w świadomości mieszkańców byłej, rosyjskiej części pogranicza. Nie jest to jednoznacznie wyjaśnione w źródłach. Nie ma jednak wątpliwości, że rosyjskie panowanie na tym terenie odcisnęło piętno na miejscowej ludności, kształtując jej mentalność, czego przykładem – naszym zdaniem – był m.in. opisywany bunt w Masłomiącej.

Ważną i stale obecną (do 1942 r.) grupą narodowościową na tym terenie była społeczność żydowska. Według Konrada Meusa ich sytuacja uległa diametralnej zmianie wraz utworzeniem Królestwa Polskiego. Wówczas namiestnik wydał zarządzenie zakazujące osiedlania się na terenie przygranicznym Żydów bez stałego zatrudnienia. Ci, którzy posiadali posady, każdego roku byli zmuszeni potwierdzać aktualność zatrudnienia. „Wreszcie w 1843 r. pojawiła się koncepcja całkowitego wysiedlenia wszystkich Żydów zamieszkujących do 50 wiorst od granicy (53 kilometry)”¹⁰. Na początku lat pięćdziesiątych XIX w. nakazano ostatecznie wyprowadzić się ze strefy nadgranicznej wszystkim Żydom, którzy nie zajmowali się szeroko rozumianym rolnictwem, gorzelnictwem, piwowarstwem, rzemiosłem, przemysłem lub niepozostawali na służbie. Rolnictwo i prace na tzw. służbie były szczególnie niepopularne wśród ludności żydowskiej. W kolejnych latach nakazano każdemu wyznawcy religii mojżeszowej trudniącemu się handlem, zdobycie specjalnego zezwolenia na przebywanie w strefie nadgranicznej maksymalnie trzy miesiące, a ci, których podejrzewano o zajmowanie się przemysłem, zmuszeni byli zamieszkać nie bliżej, niż sto wiorst od granicy¹¹. Konrad Meus zauważa:

⁹ Andrzej Chwalba twierdzi, że od początku istnienia administracji w niepodległej Polsce urzędnicy pochodzący z Galicji byli traktowani jak obcy. Niejednokrotnie żądano wówczas ich usunięcia z zajmowanych stanowisk. Być może opisywany przypadek niechęci społecznej wobec funkcjonariuszy państwowych był właśnie taką reakcją na urzędników, podejrzewanych o brak związków z rodzimą ludnością. Zastanawiające pozostanie, dlaczego po 20 latach od odzyskania niepodległości istniał resentyment do czasów carskich; zob. szerzej: A. Chwalba, 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019, s. 77–78.

¹⁰ K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 94.

¹¹ *Ibidem*, s. 94.

Te oraz kolejne decyzje utrudniające Żydom osadnictwo w pasie przygranicznym faktycznie nie wpłynęły na zmniejszenie kontrabandy (o którą gremialnie podejrzewano społeczność żydowską), gdyż za ten proceder odpowiadała w równym, a może nawet większym stopniu lokalna ludność chrześcijańska, która wykorzystywała sposobność do łatwego zarobku¹².

Cała ta sytuacja doprowadziła do zmniejszenia się populacji Żydów wśród ludności zamieszkującej gminę Michałowice¹³.

Tendencje te nie zmieniły się również w okresie wolnej Polski, choć dane statystyczne wskazują na ponaddwukrotny wzrost liczby samych Żydów na obszarze gminy. Zamieszkiwały tam stale zaledwie dwie rodziny (Rozenbergów i Gastfreundów) oraz piekarz, pojedynczy rolnik¹⁴. Czasem okazjonalnie przybywali handlarze żydowscy z pobliskiego Krakowa, z Miechowa – miasta powiatowego czy też innych ośrodków miejskich ówczesnego województwa kieleckiego. Ludzie ci stanowili stały element krajobrazu społecznego gminy¹⁵. Bardzo obrazowo opisała taką wędrującą rodzinę kupców żydowskich Maria Dąbrowska, córka Tadeusza, właściciela majątku ziemskiego w Michałowicach, który wydzierżawił swój sad owocowy Żydowi, „tzw. sadownikowi z wymówionymi »odsypkami«. Spał w budzie ze słomy i pilnował on, jego żona i zasmarkane Żydzieta gotowali nad ogniskiem, a jak się przyszło, to częstowali pięknymi jabłkami obtartymi do glancu w chałat”¹⁶. Nie oznacza to, że miejscowa ludność katolicka stereotypowo kojarzyła Żydów z biedotą i specyficzną obyczajowością, ponieważ stali mieszkańcy żydowskiego pochodzenia byli przeważnie szanowani. Ich dzieci chodziły do szkół powszechnych razem z katolickimi¹⁷,

¹² *Ibidem*, s. 94–95.

¹³ Wspomniane ograniczenia prawne wpłynęły negatywnie na osadnictwo żydowskie na badanym obszarze. Według danych na 1870 r. na terenie parafii Więclawice mieszkało siedemnaście osób wyznania mojżeszowego, w tym dziesięć w Michałowicach, a siedem w Wilczkowicach. W kolejnych latach (1876 r.) liczba Żydów mających prawo pobytu we wsiach należących do więclawickiej parafii wzrosła do 23 osób. Oznacza to, że pomimo postępujących przeobrażeń demograficznych liczba przebywających tutaj Żydów pozostawała na poziomie zbliżonym do tego zaobserwowanego w 1790 r. W 1876 r. Żydzi stanowili zaledwie 0,67 proc. ogółu ludności zamieszkującej obszar parafii Więclawice; zob. szerzej *ibidem*, s. 95.

¹⁴ Według wyliczeń Edyty Majcher-Ociesa, na terenie województwa kieleckiego w 1931 r. zaledwie 6941 osób wyznania mojżeszowego zajmowało się rolnictwem, co stanowiło 0,4 proc. ogółu społeczności żydowskiej w województwie; zob. szerzej E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013, s. 144.

¹⁵ Cała gmina Michałowice liczyła w 1921 r. 628 domów i 5103 mieszkańców, wśród których 51 osób wyznawało wiarę mojżeszową (Żydzi). Ponadto na terenie gminy niewielka część gruntów znajdowała się w posiadaniu Żydów, nie byli oni jednak mieszkańcami tamtejszych wsi. Zob. szerzej *Skorowidz miejscowości...*, t. 3, s. 66; E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza...*, s. 103–133, 144–147; K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 178–179.

¹⁶ Archiwum prywatne rodziny Dąbrowskich, Wspomnienie Marii Dąbrowskiej z 1969 r., s. 7.

¹⁷ APK, 29/1932/3-23, Akta Szkoły Powszechnej w Michałowicach, Dzienniki szkolne z lat 1919–1940, b.p.

a ich udział w życiu społecznym, choć niezauważalny na forum publicznym, widoczny był w pośrednictwie handlem między wsią a miastem¹⁸. Niewątpliwie nie oznaczało to wyłącznie sielankowej i harmonijnej koegzystencji, ponieważ część ludności polskiej cechowała się w dużej mierze antysemityzmem, jednak nie miał on, oprócz dwóch incydentów z końcówki lat trzydziestych, szerszego rezonansu społecznego¹⁹.

Okres okupacji doprowadził do zasadniczej zmiany w liczbie mieszkających na terenie gminy wyznawców religii mojżeszowej, a także częściowo do zmiany stosunku do ludności żydowskiej wśród ich katolickich sąsiadów. Kiedy w 1940 r. generalny gubernator Hans Frank podjął decyzję o wysiedleniu ludności żydowskiej z Krakowa, do końca października 1940 r. miasto opuściło ok. 30 tys. obywateli polskiej narodowości żydowskiej²⁰. Również w Michałowicach znalazła się grupa krakowskich Żydów, która zamieszkała w wynajętych izbach w domach chłopskich. Ich obecność była niekorzystnie oceniana przez pracownika Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), ponieważ „dużo mieszkań zostało zajętych przez Żydów, którzy płacą chłopom duże sumy, a ci oczywiście wolą wynajmować Żydom za opłatą niż przyjmować wysiedlonych”²¹. Jednak

¹⁸ Zob. szerzej: E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej na Kielecczyźnie w XX wieku na podstawie prac nadesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi”* [w:] *Nasi sąsiedzi Żydzi. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku*, red. nauk. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Kielce 2018, s. 61–62, 70–71.

¹⁹ W Zerwanej w 1938 r. polscy chłopi kierowani przez księdza proboszcza z parafii Więclawice domagali się wykupienia z rąk żydowskiego gospodarza działki z figurą św. Jana Nepomucena. Właściciel gruntu, Pinkus Zapała, który nabył go od polskiego chłopca, nie godził się na taką transakcję, w efekcie przekazano sprawę w ręce krakowskiej kurii. Sytuacja doprowadziła do wzrostu nastrojów antysemitycznych, co było stymulowane również przez ks. proboszcza parafii w Więclawicach, Andrzeja Bajera (tego samego, który w 1942 r. miał przygotowywać do sakramentu chrztu św. rodzinę żydowską). Nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące spojrzenia na ten problem żydowskiego właściciela gruntu. Ostatecznie nie wiadomo, jak cała sprawa została rozwiązana. Drugim incydentem było pobicie Wulfa Rozenberga z Zerwanej. Miało ono charakter antyżydowski, ale najważniejszym aspektem było zakłócenie przez niego chłopskiej akcji strajkowej w październiku 1932 r. Zob. szerzej: Archiwum Kurii Metropolitalnej (dalej: AKM), APA 329, Akta parafii Więclawice, Pismo księdza Andrzeja Bajera do Kurii Metropolitarnej w Krakowie, 29 V 1938 r., b.p.; APK, UWK, I 20625, Telefonogram Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, 26 X 1932 r., s. 336; *ibidem*, Pismo starosty powiatowego w Miechowie do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, 30 X 1932 r., s. 402; *ibidem*, I 20626, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne starosty powiatowego w Miechowie za okres od 1 do 28 II 1933 r., I III 1933 r., s. 135. Zob. także: K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 179–181, 256.

²⁰ Zob. szerzej: M. Grądzka-Rejak, *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939–1945)*, Kraków 2016, s. 55–57; *eadem*, *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*, Kraków 2012, s. 84–85; K. Samsónowska, *Pomoc dla Żydów krakowskich w okresie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, Warszawa 2006, s. 832.

²¹ AAN, RGO 718, Akta Rady Głównej Opiekuńczej, Sprawozdanie Delegata ROP w Miechowie Seweryna Ronikiera z lustracji delegatury PolKO w Michałowicach, 21 III 1941 r., s. 107.

nie wiadomo dokładnie jak liczna była to społeczność i kim byli ci, którzy spędzili na tym terenie kilkanaście miesięcy. Według powojennych szacunków władz gminnych, w Michałowicach przed wywiezieniem do Słomnik mieszkało ok. 70 osób pochodzenia żydowskiego²². Warto podkreślić, że nie dziwi zachowanie ludności chłopskiej – miejscowi w ramach wykorzystywania nadarzającej się okazji do zarobku, wynajęli pomieszczenia przybyszom, co obydwu grupom dało wymierne profity – chłopci otrzymali dodatkowe pieniądze na utrzymanie, a krakowscy Żydzi zamieszkali w najbliższej odległości od rodzinnego miasta, z którym nie chcieli tracić bliskiego kontaktu.

Podobna sytuacja miała miejsce podczas okupacji w Raciborowicach, jednak nie zachowały się dokumenty, które dokładnie opisują to zjawisko. Wiadomo, że w czasie okupacji, według danych PolKO, mieszkało na terenie Raciborowic 35 osób pochodzenia żydowskiego²³. Pomimo tego, że był to historycznie teren galicyjski, a więc przed odzyskaniem niepodległości w 1918 r. pod władzą i prawem Austrii, następnie Austro-Węgier, nie był on bardziej zaludniony przez tę mniejszość, niż obszar Królestwa Polskiego. Według Konrada Meusa, w 1900 r. wieś tę zamieszkiwało zaledwie dziewięć osób wyznania mojżeszowego²⁴, co było liczbą porównywalną z sąsiadującymi wsiami z tej samej gminy spod zaboru rosyjskiego. Wartość ta wzrosła wraz z niemieckimi represjami w trakcie okupacji i przemieszczaniem się krakowskich Żydów poza granice miasta. Ostatecznie liczba ta zwiększyła się prawie czterokrotnie, a funkcjonowanie mniejszości żydowskiej na tym terenie zostało ostatecznie zakończone 12 sierpnia 1942 r., w ramach tzw. akcji „Reinhardt”. Można przypuszczać, że w tym właśnie dniu nastąpiło przesiedlenie Żydów zamieszkałych w Michałowicach oraz okolicy do dzielnicy żydowskiej w Słomnikach, jednak nie ma co do tego pewności²⁵. Pozostali jedynie ci, którzy ukrywali się u polskich gospodarzy, licząc na łut szczęścia i lojalność swych dobroczyńców. Niestety źródła wskazują na kilka przypadków niemieckich akcji specjalnych, które kończyły się nawet walkami z ukrywającymi się Żydami²⁶ lub egzekucjami pojmanych

²² Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), StPM 68, Akta Starostwa Powiatowego w Miechowie (po 1945 r.), Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej we wsi Michałowice z 1946 r., b.d., b.p.

²³ AAN, RGO 713, Akta Rady Głównej Opiekuńczej, Sprawozdanie z lustracji Delegatury PolKO w Raciborowicach dokonanej przez Wincentego Ogrodzińskiego, 26 IX 1942 r., k. 125.

²⁴ K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 95.

²⁵ *Ibidem*, s. 256–257; D. Libionka, *Powiat miechowski [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 67.

²⁶ Taka sytuacja miała miejsce podczas obławy żandarmerii w Książniczkach 20 IV 1944 r. Wprawdzie nie można być całkowicie pewnym, że pacyfikacja miała miejsce wyłącznie w związku z ukrywaniem się Żydów w opuszczonej szopie koło młyna. Akcja zakończyła się spędzeniem wszystkich mieszkańców na obszerną łąkę, skąd zabierano pojedynczo zatrzymanych do szkoły, gdzie odbywało się przesłuchanie połączone z brutalnym biciem. Podczas obławy Niemcy

osób²⁷ odnalezionych w kryjówkach²⁸. Po zakończeniu wojny władze gminy poszukiwały ocalałych Żydów, chcąc wyjaśnić stan własnościowy parceli należących przed wybuchem wojny do żydowskich mieszkańców gminy lub osób posiadających ziemię na tym obszarze, jednakże nie ma informacji, by ktoś spośród nich ocalał²⁹. Tym samym wraz z zakończeniem II wojny światowej w dramatycznych okolicznościach zniknęła druga grupa narodowościowa i religijna, obecna na tym terenie od wieków, stanowiąca nieodłączny fragment życia społecznego miejscowej ludności, złożonej z katolików, prawosławnych i żydów.

Nie oznacza to, że dwie wielkie wojny dotknęły tylko te dwie mniejszości wyznaniowe i etniczne, a nie doświadczyły samych Polaków. Ofiarami głodu, chorób, grabieży ze strony okupantów (austro-węgierskiego i niemieckiego), zniszczeń została również polska większość. Część tej większości, ziemiaństwo, było elitą, która stała się niepożądana w nowych, powojennych (po 1945 r.) realiach. W styczniu 1945 r. wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej i zainstalowaniem się w Polsce władzy komunistycznej, jedną z pierwszych czynności komunistów było przeprowadzenie reformy rolnej na podstawie Dekretu PKWN z 6 września 1944 r., której założeniem było pozbawienie własności najbogatszych właścicieli dużych gospodarstw ziemskich³⁰. Na terenie gminy znajdowało się pięć dużych majątków należących do trzech właścicieli³¹.

zastrzelili dwóch mężczyzn, prawdopodobnie pochodzenia żydowskiego, ostrzeliwujących się w okolicach młyna oraz dwóch mieszkańców wsi próbujących zbiec z miejsca pacyfikacji. Zob. szerzej: Archiwum OK Kraków, S 25/02/Zn, Akta śledztwa w sprawie pacyfikacji wsi Książniczki, gmina Michałowice, Protokół przesłuchania świadka Wandy Skrzydlewskiej, t. 1, 22 IV 2002 r., k. 22–24; *ibidem*, Notatka Ryszarda Kotarby, t. 1, 14 II 2002 r., k. 9; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Bebaka, t. 1, 3 XII 1984 r., k. 35–37; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Miski, t. 1, 3 XII 1984 r., k. 38; ANK, St PM 68, Akta Starostwa Powiatowego w Miechowie (od 1945 r.), Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych i okupacji niemieckiej we wsi Książniczki, b.d., b.p.; K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 264–265.

²⁷ Znany jest przypadek śmierci Joachima Dydka z Woli Więclawskiej, który zginął zastrzelony, prawdopodobnie przez granatowych policjantów, w kwietniu 1943 r. Szerzej ten fakt analizują Dariusz Libionka i autor powyższego artykułu. Zob. szerzej: D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 159; K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 257–260.

²⁸ Zob. szerzej: K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 260; T. Wroński, *Egzekucje na terenie województwa krakowskiego w latach okupacji 1939–1945*, Warszawa 1975, s. 118–119.

²⁹ ANK, Gm Mi 45, Akta gminy Michałowice, Pismo Tymczasowego Zarządu Państwowego na Województwo Krakowskie, Delegatura w Miechowie do Zarządu Gminnego w Michałowicach, 6 XI 1945 r., b.p.; *ibidem*, Wykaz gospodarstw żydowskich znajdujących się na terenie gminy Michałowice, 16 IX 1947 r., b.p.

³⁰ Zob. szerzej: Obwieszczenie MRiRR z 18 I 1945 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Dekretu PKWN z 6 IX 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, DzU 1945, nr 3, poz. 13.

³¹ Do grupy tej zaliczali się: Tadeusz Dąbrowski, posiadający majątek Michałowice (555 mórg); Jan Dyakowski, do którego należały gospodarstwa w Masłomiącej (463 morgi) i Młodziejowicach (342 morgi). Według urzędowych wykazów majątki Zakrzeńskich zajmowały obszar

Warto zwrócić uwagę na to, że przed wybuchem II wojny światowej istniały na tym terenie również mniejsze majątki ziemskie, których obszar liczył mniej niż 100 ha – najmniejszy – 47 ha³². Jak twierdzi Mieczysław B. Markowski, te gospodarstwa miały w okresie międzywojennym zazwyczaj dużo trudniejszą sytuację, ponieważ nie posiadały dodatkowych źródeł dochodu w postaci zakładów przemysłowych lub przetwórci. Ponadto powszechne ich zadłużenie stawiało właścicieli w sytuacji bez wyjścia, dlatego podejmowali akcje parcelacyjne lub też odsprzedawali swe posiadłości. Dotyczyło to, według niego, szczególnie mniejszych majątków³³. Gospodarstwa te były prowadzone przez osoby, które grawitowały ku ziemiaństwu lub też wywodziły się z tej części przedwojennej elity społecznej, ale ze względu na wielkość prowadzonych majątków i pełnione funkcje społeczne nie zawsze należały do Związku Ziemian. Jednak przez sam fakt posiadania gospodarstwa rolnego, w założeniu funkcjonującego na zasadach majątku ziemskiego, byli kojarzeni i uznawani przez lokalną społeczność za ziemiaństwo. Nie ulega wątpliwości, że byli oni lepiej sytuowani niż pozostali nie-ziemiańscy mieszkańcy gminy. Wynikało to jednak czasem m.in. z alternatywnych źródeł dochodu, tak jak było to w przypadku Włodzimierza Szomańskiego, który – według istniejących przekazów – był równocześnie właścicielem fabryki śmigieł lotniczych w Warszawie³⁴, czy też statusu majątkowego, poziomu wykształcenia, wyznawanych wartości i uznawanych oraz realizo-

o wielkości 659 mórg. Sam Władysław Zakrzeński podawał we wspomnieniach, że majątek Sieborowice miał powierzchnię całkowitą 176 ha, w tym 160 ha gruntów ornych. Folwark w Pielgrzymowicach miał według niego 143 ha. W 1933 r. dokonał parcelacji według wszelkich założeń i ustaleń poczynionych z Okręgowym Urzędem Ziemskim w Kielcach. Folwark Pielgrzymowice został częściowo rozparcelowany między chętnych chłopów, doszło do tego w związku z problemami finansowymi właściciela. Por. APK, 21/105/4295, Akta Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach, Wykaz prywatnych majątków ziemskich o przestrzeni powyżej 180 ha, s. 101–102; *ibidem*, 21/107/165, Akta Wojewódzkiego Biura ds. Finansowo-Rolnych, Podanie Władysława Zakrzeńskiego do wojewody w Kielcach, 13 XII 1933 r., k. 8–10; Archiwum rodzinne Zakrzeńskich, Wspomnienia Władysława Zakrzeńskiego: majątek Sieborowice, s. 1; APK, 21/105/4295, Akta Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach, Wykaz prywatnych majątków ziemskich o przestrzeni powyżej 180 ha, s. 101–102.

³² Zaliczało się do nich gospodarstwo Bronisława Dziarkowskiego w Woli Więclawskiej, które było średniej wielkości (w 1930 r. 100 ha). Ponadto właścicielami jeszcze mniejszych gospodarstw byli: Edward i Zofia Godziejewscy (Kończyce – 51 ha), Roman Krimmel (Książniczki – 52,5 ha), Stanisław Zdanowski (Wilczkowice – 58 ha) oraz Włodzimierz Szomański (Zagórzycze – 47,5 ha). Zob. ANK, GmMi 45, Akta gminy Michałowice, Pismo Powiatowego Pełnomocnika ds. Reformy Rolnej w Miechowie do Zarządu Gminy w Michałowicach, 15 II 1945 r., b.p.

³³ Zob. szerzej: M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993, s. 114–119. O kondycji ekonomicznej ziemiaństwa w gminie Michałowice w okresie międzywojennym zob. K. Meus. M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 183–185, 189–197.

³⁴ Michałowickie Archiwum Społeczne, Nekrolog Włodzimierza Szomańskiego z maja 1946 r. [wycinek prasowy], <http://michas.org.pl/items/show/569> [dostęp 11 XII 2016 r.].

wanych założeń kulturowych. Dzięki tym wyznacznikom rodziny te stanowiły jednak podgrupę wśród lokalnego ziemiaństwa, a także elit.

Dekretowi PKWN o reformie rolnej podlegały wszystkie większe majątki ziemskie z terenu gminy. Majątki Wilczkowice, Książniczki, Kończyce przekraczały natomiast 50 ha, jednak ich całkowity obszar na pewno nie przekraczał 100 ha, dlatego w myśl prawa nie powinny zostać rozparcelowane. Nie obroniło to ich jednak przed wywłaszczeniem wbrew prawu. Akcja wywłaszczeniowa w gminie rozegrała się na przełomie lutego i marca 1945 r.³⁵ Jak wynika z materiałów PUBP w Miechowie, wywłaszczenie nie dotknęło w tym czasie rodzin Szomańskich z Zagórzyc i Godziejewskich z Kończy³⁶. Po sześciu latach gospodarzenia w warunkach nacisków, głównie ekonomicznych, nowych władz na pozostałych w majątku Godziejewskich, ostatecznie Gminna Rada Narodowa w Michałowicach, na podstawie uchwały o rozkułaczaniu, przejęła całość ziemi Godziejewskich przekazując ją rolnikom, którzy wydzierżawiali wcześniej pojedyncze działki od właścicieli. W ramach dodatkowych represji, dotychczasowi posiadacze majątku byli zmuszeni do zapłaty zaległych podatków gruntowych. W ten sposób Godziejewscy, pozbawieni źródeł dochodu, zmuszeni byli nie tylko do uregulowania narzuconych należności, którymi komunistyczna administracja obciążała ich od zakończenia wojny, ale także do opuszczenia swojej własności na zawsze³⁷. Dane im jednak było przez sześć lat gospodarzyć na swojej ziemi i mieszkać w swoim domu. Inaczej postąpiono z rodziną Szomańskich. Własność Włodzimierza Szomańskiego nie przekraczała 50 ha, więc w ogóle nie podlegała reformie rolnej, jednak nie uratowało to jej właścicieli przed odebraniem posiadłości. Komuniści sięgnęli po ostateczną metodę pozbawienia własności – tzw. nieznanymi sprawcami dopuścili się zbrodni, uprowadzając i mordując 16 maja 1946 r. ostatniego właściciela największego gospodarstwa w Zagórzycach, Włodzimierza Szomańskiego. Przerażona rodzina pozostawiła majątek zaraz po pogrzebie zamordowanego i już do niego nie

³⁵ Jako pierwsi zostali pozbawieni majątku Dąbrowscy (23 lutego). Po nich własność stracili Dyakowscy w Masłomiącej (26 lutego), a następnie Zakrzeńscy (28 lutego). Młodziejowice – majątek Dyakowskich – władza ludowa przejęła 1 III 1945 r. Ponad trzy tygodnie później komuniści dokonali zaboru majątku w Wilczkowicach i Książniczkach (22 marca). Zob. ANK, WUZ Kr 38, Akta Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Krakowie, Wykaz remanentu ziemi państwowej na 1 X 1946 r., b.p.

³⁶ *Ibidem*, Gm Mi 44, Akta Gminy Michałowice, Pismo Edwarda Godziejewskiego do wójta Gminy Michałowice Andrzeja Bednarczyka, 31 VIII 1945 r., b.p.; *ibidem*, St PM 18, Akta Starostwa Powiatowego w Miechowie (od 1945 r.), Kwestionariusz strat poniesionych przez Zofię Godziejewską, 26 VIII 1945 r., b.p.

³⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 019//2, t. 5, Akta administracyjne PUBP w Miechowie, Meldunek PUBP w Miechowie do szefa WUBP w Krakowie, 16 IV 1951 r., k. 76.

powróciła. Tajemnica tragicznej śmierci Włodzimierza Szomańskiego pozostała do dziś niewyjaśniona³⁸.

Dla prawowitych właścicieli wywłaszczenie zimą 1945 r. oznaczało obowiązek opuszczenia dotychczasowych miejsc zamieszkania, często historycznych siedzib ich rodzin. Towarzyszyła temu niepewność i chaos. Czas na opuszczenie majątku był ściśle określony – trzy dni na spakowanie i wyjazd z terenu powiatu³⁹. Czasem zdarzało się, że opuszczający doznawali poniżenia, towarzyszyły temu kradzieże na oczach wypędzanych, przemoc, a w najlepszej sytuacji obojętność mieszkańców wsi⁴⁰. Choć zdarzały się postawy społeczności wiejskiej, które śmiało można uznać za odmienne lub tak były odbierane przez dotychczasowych właścicieli. O takiej postawie mieszkańców Sieborowic wspominał Władysław Zakrzeński:

Wreszcie, z końcem marca, zdecydowałem się opuścić nasz dom, jako ostatni z ziemian powiatu miechowskiego. Nie miałem żadnych trudności z przewiezieniem mebli, tych, które mogłem umieścić w nowo wynajętym mieszkaniu w Krakowie. Pracownicy majątku ułatwili ich pakowanie i przewiezienie⁴¹.

Pomoc i życzliwość ze strony służby i chłopów z Sieborowic została przez niego zapamiętana jako szczególny rodzaj sympatii wobec niego samego i rodziny. Nie wiadomo czy w podobny sposób zostały potraktowane pozostałe rodziny ziemiańskie zamieszkujące przed wybuchem wojny ten teren. Nie zachowały się żadne przekazy ukazujące przebieg tych wydarzeń. Nie wiadomo, w jakich nastrojach była tamtejsza ludność, czy podchodziła do tych wydarzeń obojętnie.

Ziemianie pomimo odcięcia ich na zawsze od ich przeszłości i środowiska, w którym realizowali nie tylko cele zawodowe, ale także powinności zwią-

³⁸ Michałowickie Archiwum Społeczne, Nekrolog Włodzimierza Szomańskiego z maja 1946 r. (wycinek prasowy), <http://michas.org.pl/items/show/569> [dostęp 11 XII 2016 r.]; Archiwum OK Kraków, S 47/15/Zk, Akta śledztw OKŚZpNP IPN w Krakowie, Pismo Stowarzyszenia „Pro Memoria” – dla pamięci do OK w Krakowie, 17 VII 2015 r., b.p.; *ibidem*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 21 VII 2016 r., b.p.; ANK, Gm Mi 45, Akta Gminy Michałowice, Pismo zarządu gminy Michałowice do [?] Brauna, 31 VII 1947 r., b.p.; zob. także: K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 288.

³⁹ Procedurę przejmowania majątków ziemskich przez przedstawicieli władz dokładnie opisuje Czesław Brzoza. Według odtworzonej przez niego procedury, przejmowanie i dzielenie majątków odbywało się w trzech etapach: 1) urzędy ziemskie sporządzały listy majątków podlegających reformie rolnej; 2) osoby i instytucje wyznaczone przez urzędy ziemskie przejmowały kontrolę nad wytypowanymi majątkami; 3) wywłaszczenie dotychczasowych właścicieli i podział majątku. Zob. szerzej: C. Brzoza, *Reforma rolna w województwie krakowskim 1945–1948*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 20–37.

⁴⁰ Zob. szerzej: M. Chorążki, *Ziemianie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010, s. 274–277.

⁴¹ *Wspomnienia Władysława Zakrzeńskiego seniora [w:] Relacje wojenne ziemian...*, s. 85.

zane z aktywnością społeczną⁴², w dużej części nie zrezygnowali z wartości i przyzwyczajzeń, które starano się utrzymywać w nowej, miejskiej przestrzeni. W większości przypadków zmienił się ich styl życia, ale nikt nie sprzeciwiał się ich powrotom na „ostatnią posługę”, co było nie tylko praktyczne ze względu na posiadane grobowce na cmentarzach przedwojennych ich parafii, ale było też wyrazem ich związku z „małą ojczyzną”. Pogrzeby przedstawicieli rodzin ziemiańskich na cmentarzu parafialnym w Więclawicach Starych były możliwe i zazwyczaj gromadziły osoby, które chciały oddać szacunek byłym właścicielom oraz członkom ich rodzin⁴³. Tego nikomu nie zabraniano. Czy był to tylko gest, czy też resentyment, nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić. Pozostał jednak pomimo wszystko widoczny gest szacunku dla zmarłego, wygnanego miejscowego ziemianina lub jego bliskich.

Jakie skutki dla polskiego społeczeństwa, a także dla mieszkańców gminy przyniosła przeprowadzona reforma rolna według PKWN? Najważniejszym propagandowo celem dla władzy było rozparcelowanie między najbardziej potrzebujących ziemi, która pozostawała dotychczas w posiadaniu ziemianstwa. Jednak w jej wyniku nie został zażegnany problem przeludnienia wsi, również na terenie gminy Michałowice. W dalszym ciągu dominowały gospodarstwa małorolne, co wyraźnie odnotowano w ankiecie wypełnionej przez urzędników gminy Michałowice, kierowanej do starostwa pod koniec 1947 r. Na terenie gminy znajdowało się w sumie 1329 gospodarstw, z czego aż 1119 posiadało areal poniżej 5 ha, co oznaczało aż 84,2 proc. całości. Średnich, do 10 ha, było 185 gospodarstw, a więc zaledwie 13,92 proc. Powyżej 10 ha ziemi posiadało zaledwie 25 gospodarstw, czyli tylko 1,9 proc.⁴⁴ Założenia propagandowe komunistów dotyczące reformy rolnej głosiły, że likwidacja większej własności ziemskiej rozwiąże na stałe problemy „głodu ziemi”, który istniał na wsiach praktycznie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Jak widać na przykładzie gminy Michałowice, wraz z likwidacją większej własności ziem-

⁴² Na przykład Tadeusz Dąbrowski był przed wojną wieloletnim radnym gminnym, a Jan Dyakowski podczas okupacji niemieckiej odpowiadał za Polski Komitet Opiekuńczy (PolKO) w Michałowicach. Zob. ANK, Gm Mi 1, Akta gminy Michałowice, Protokół 5/38 z posiedzenia Rady Gminnej, 31 VII 1938 r., s. 173, 177; AAN, RGO 718, Akta Rady Głównej Opiekuńczej, Sprawozdanie Delegata ROP w Miechowie Seweryna Ronikiera z lustracji delegatury PolKO w Michałowicach, 21 III 1941 r., s. 106–108; *ibidem*, RGO 355, Spis zarządów Delegatur PolKO w powiecie miechowskim w 1942 r., s. 39; *ibidem*, RGO 719, Sprawozdanie z inspekcji Delegatury PolKO w Michałowicach dokonanej przez Adama Borowskiego, 25–26 VIII 1942 r., s. 220; K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 200–201, 249, 252–253.

⁴³ Rodziny Dyakowskich i Dąbrowskich do czasów współczesnych mają swoje groby rodzinne na cmentarzu parafialnym w Więclawicach Starych. Zostali tam pochowani np. Jan Dyakowski w 1971 r. i Tadeusz Dąbrowski w 1961 r.

⁴⁴ ANK, Gm Mi 7, Akta Gminy Michałowice, Pismo Zarządu Gminnego w Michałowicach do Zarządu Miejskiego w Miechowie, 22 XII 1947 r., b.p.

skiej na tym obszarze nie zniknęły problemy społeczne istniejące przed wybuchem wojny. Co więcej, pogłębiły się tendencje niekorzystne: wzrosła liczba gospodarstw małorolnych (poniżej 5 ha) z 69,2 do 84,2 proc., a gospodarstw o wielkości do 10 ha ubyło (z 29,28 do 13,92 proc.)⁴⁵. Można więc dojść do wniosku, że reforma rolna PKWN doprowadziła do pozornej poprawy sytuacji przez rozdzielenie ziemi z majątków ziemiańskich różnej wielkości między małorolnych i służbę dworską, ale do podstawowego założenia komunistycznej polityki rolnej, a więc do stworzenia średniej wielkości, niezależnych, rodzinnych gospodarstw, nie doprowadziła. Komuniści zrealizowali jedynie własny cel polityczny: wyrzucili ziemiaństwo ze wsi, zdobywając uznanie i poparcie wśród najbardziej ubogiej, bezrolnej części społeczności wiejskiej, która otrzymała niewielkie areale ziemi, tym samym zasilając rzeszę małorolnych. Wieś uległa dalszemu rozdrobnieniu pod względem własnościowym, a dotychczasowe problemy społeczne pozostały. Powstał jednak ważny przekaz polityczny: w imię realizowanych celów politycznych dla nowej władzy nie istniała zasada świętego i nienaruszalnego prawa własności. Społeczeństwo przekonało się, że każdego można pozbawić nie tylko praw i przywilejów, ale przede wszystkim jego rzeczy osobistych – w imię sprawiedliwości społecznej, której definicję określała nowa władza, mieniąca się władzą ludową. Co interesujące, spotkało się to z ogólnym poparciem społecznym, ponieważ podczas realizowanej tzw. reformy rolnej nie doszło do żadnych odnotowanych w źródłach form sprzeciwu społecznego.

Jak ostatecznie zmieniło się społeczeństwo ziemi michałowickiej w przeciągu pół wieku? Jej elitami do końca II wojny światowej pozostawało ziemiaństwo, a także nauczyciele, urzędnicy, księża, działacze polityczni, urzędnicy, bogatsi gospodarze czy też młynarze. Wśród nauczycieli, których było kilkadziesiąt w tym okresie, szczególnie znaną postacią był np. Kazimierz Rumian, który w latach 1919–1946 był kierownikiem szkoły powszechnej w Raciborowicach, animatorem kultury, społecznikiem i autorytetem dla mieszkańców wsi. Pozostawił po sobie zbiór archiwaliów: osobiście pisaną kronikę szkoły i liczne zdjęcia dokumentujące życie jego rodziny, szkoły oraz mieszkańców wsi. Stopniowo, ze względu na wiek i prawdopodobnie poglądy polityczne, po zakończeniu wojny był odsuwany od udziału w życiu społecznym⁴⁶. Ważną osobą był również Ernst Meutzner, nauczyciel ze szkoły w Więclawicach, który nie tylko był nauczycielem i społecznikiem, ale także angażował się w politykę, prowadząc działalność koła BBWR w gminie Michałowice⁴⁷. W pamięci mieszkańców wsi zapisali się również księża, szczególnie wieloletni probosz-

⁴⁵ K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 295.

⁴⁶ Kronika Szkoły Powszechnej im. Jana Długosza w Raciborowicach, s. 1–51.

⁴⁷ ANK, 206/614, Akta Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego miechowskiego za listopad 1933 r., 1 XII 1933 r., s. 117.

czowie parafii w Więclawicach Starych (ks. Andrzej Bajer, ks. Edward Opyrchał, ks. Brunon Boguszewski), Raciborowicach (ks. Józef Jamroz), Naramie (ks. Stefan Marzec), Michałowicach (ks. Marian Pałęga, zapamiętany również jako wikariusz w Więclawicach Starych)⁴⁸. Wśród młynarzy, nie licząc młyna w Młodziejowicach, będącego własnością Jana Dyakowskiego, właściciela majątków w Młodziejowicach i Masłomiącej⁴⁹, można wskazać właścicieli młynów zlokalizowanych wzdłuż Dłubni: w Kończycach Wincentego i Marię Nowaków⁵⁰, Jana Massalskiego i Antoniego oraz Mieczysława Wojciechowskich z Wilczkowic⁵¹. Istnieniu takiego rodzaju przemysłu sprzyjały naturalne warunki: „Zlewnia rzeki Dłubnia w przekroju upustu wynosi 193 km² i posiada charakter górzysto-pagórkowaty, [a] siła wodna rzeki Dłubnia wyzyskiwana jest w osadzie [Wilczkowice] od niepamiętnych czasów”⁵². Podobnie dobre warunki do funkcjonowania młynów istniały na całej długości rzeki, nie tylko w Wilczkowicach. Niektórzy młynarze stali się ważnymi osobami w lokalnym środowisku, pełniąc obowiązki radnych do rad gminnych⁵³. Autorytetami wśród rodzimej ludności byli też bogatsi chłopci, którzy wyróżniali się nie tylko arealem posiadanej ziemi, ale także stosunkowo chętnie pełnili różne funkcje społeczne: członków ochotniczych straży pożarnych, rad gminnych, sołtysów, członków organizacji partyjnych (SL, BBWR, SN), organizacji społecznych, takich jak np. Związek Strzelecki czy też Związek Legionistów⁵⁴.

Pozostała część przedwojennego społeczeństwa należała do ludności małorolnej i bezrolnej (ponad 69 proc.). To oni byli adresatami propagandy komunistycznej i zmian społeczno-gospodarczych na polskiej wsi po przejściu frontu zimą 1945 r. Poziom życia mieszkańców nie był wysoki, więc nastroje społeczne stopniowo się radykalizowały. Miejscowe społeczeństwo dość mocno popierało Stronnictwo Ludowe (SL) i jego działalność, czego widocznym znakiem był udział mieszkańców gminy, zwolenników partii ludowej, w strajkach chłopskich. Jednak postawa i sposób myślenia biedniejszej części mieszkańców gminy były niejednoznaczne, a nawet można powiedzieć, że pełne sprzeczności. Z jednej strony czynnie wspierali SL, a z drugiej – w ostatnich

⁴⁸ Zob. szerzej K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 177–180, 225–228, 234, 253, 256, 302, 304.

⁴⁹ ANK, Gm Mi 1, Akta Gminy Michałowice, Protokół 5/38 z posiedzenia Rady Gminnej, 31 VII 1938 r., s. 173, 177.

⁵⁰ ANK, 29/206/709, Akta Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Odpis orzeczenia starosty powiatowego w Miechowie, 20 VII 1938 r., s. 11.

⁵¹ *Ibidem*, Akta młyna Jana Massalskiego w Wilczkowicach, Odpis orzeczenia starosty powiatowego w Miechowie w sprawie stwierdzenia prawa wodnego dla potrzeb zakładu wodnego Jana Massalskiego w Wilczkowicach, 28 III 1938 r., s. 163–165.

⁵² *Ibidem*, Akta młyna Jana Massalskiego w Wilczkowicach, Odpis z 4 II 1947 r. objaśnienia technicznego autorstwa technika T. Tymińskiego z października 1934 r., s. 173.

⁵³ ANK, Gm Mi 1, Akta Gminy Michałowice, Protokół 3/37 z posiedzenia Rady Gminnej, 15 IV 1937 r., s. 10, 19.

⁵⁴ Zob. szerzej: K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 200, 218–222.

przedwojennych wyborach do rad gminnych (26 lutego 1939 r.) sukces odniósł Obóz Zjednoczenia Narodowego. W wyniku tych wyborów wybrano 16 radnych, z czego większość sprzyjała obozowi rządzącemu (aż 14 radnych), a po jednym sympatyzowało z opozycją: Stronnictwem Narodowym i Stronnictwem Ludowym. Nastąpiła zasadnicza przemiana, ponieważ dotychczas istniały wyraźne tendencje do polaryzacji nastrojów politycznych w gminie. Świadczy to albo o wzroście popularności rządzących przed wybuchem wojny (wynikającym prawdopodobnie z mobilizacji społeczeństwa wobec zagrożenia zewnętrznego), albo też o możliwym konformizmie lokalnej społeczności, ponieważ trudno podejrzewać ich o brak wyrobienia politycznego i uleganie emocjom. Jednoznaczna ocena nie jest już jednak możliwa.

W dwudziestoleciu międzywojennym gmina wraz okolicznymi wsiami przeżyła wzmoczenie aktywności społecznej w związku z powstawaniem różnych organizacji społecznych i rozwojem struktur partii politycznych, z naciskiem na koła młodzieżowe ludowców⁵⁵. Stopniowo podnoszono poziom infrastruktury drogowej, zbudowano i otwarto w 1934 r. linię kolejową łączącą Miechów z Krakowem, tym samym szybka i bezpośrednia podróż do miast położonych przy tej linii stała się łatwa. Rodziło to nowe możliwości. Ponadto nastąpiła zasadnicza poprawa poziomu edukacji – wzrost znaczenia edukacji powszechnej nastąpił m.in. dzięki przekształceniu się szkół powszechnych: w Raciborowicach w siedmioklasową, a w Więclawicach Starych w sześcioklasową. Stało się to możliwe nie tylko na skutek zmian ustawodawczych, ale także dzięki inicjatywie lokalnych działaczy społecznych, zaangażowania nauczycieli i samorządowców⁵⁶. Nie doprowadziło to jednak do zasadniczej poprawy sytuacji mieszkańców wsi. Bieda, niedożywienie oraz przeludnienie wsi były widoczne i odczuwalne, jednak nie było możliwości zasadniczej poprawy sytuacji tej największej rzeszy mieszkańców nie tylko gminy Michałowice, ale także większości polskiego społeczeństwa. Opisywane zjawiska pogłębiła wojna i okupacja. Poziom ubóstwa w niektórych przypadkach był tak duży, że zdarzył się podczas okupacji na terenie gminy Michałowice co najmniej jeden udokumentowany przypadek śmierci z powodu ubóstwa⁵⁷. Podobna sytuacja miała miejsce w Raciborowicach, gdzie m.in. z powodu epidemii czerwonki zmarło w pierwszej połowie 1942 r. sześcioro dzieci i dwie osoby starsze, a ok. 150 osób było zarejestrowanych jako ubogie, wymagające wsparcia z zewnątrz⁵⁸. Jesienią

⁵⁵ APK, UWK I 3137, Akta Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Pismo starosty powiatowego do wydziału wojewódzkiego, 11 X 1932 r., s. 109; *ibidem*, UWK I 20625, Wykaz oddziałów ZMW RP „Wici” na terenie powiatu miechowskiego, 27 X 1932 r., s. 389.

⁵⁶ Zob. szerz.: K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy...*, s. 208–214.

⁵⁷ Archiwum parafii pw. św. Jakuba w Więclawicach, Księga zgonów w parafii św. Jakuba w Więclawicach 1936–1943, 1943 r., poz. 59, b.p.

⁵⁸ AAN, RGO 714, Akta Rady Głównej Opiekuńczej, Sprawozdanie Referenta Organizacyjnego na powiat Kraków z wyjazdu do Raciborowic, 19 V 1943 r., s. 159–160.

1942 r. np. zarząd PolKO w Michałowicach postanowił „uruchomić 2 punkty dożywiania: w Michałowicach i Więclawicach, wydających ogółem około 150 porcyj dziennie”⁵⁹. Do tej otwartej pomocy dla każdego należy zaliczyć także ochronkę dla dzieci w Wilczkowicach prowadzoną przez siostry nazaretanki, która istniała tam nieprzerwanie od 1937 r.⁶⁰ (co dowodzi permanentnego ubóstwa wśród lokalnej społeczności), a także kuchnię dla ubogich w Bibicach, znajdującą się na terenie działalności PolKO w Raciborowicach⁶¹, następnie zarządzaną i prowadzoną przez PolKO w Zielonkach⁶².

Wkroczenie Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. po ponad pięciu latach okupacji niemieckiej było cezurą polityczną i społeczną. Nastąpił ostateczny kres istnienia układów społecznych, których korzenie sięgały okresu I Rzeczypospolitej. Ale czy to stało u podstaw oczekiwanych zmian znamionujących postęp społeczny i gospodarczy? Dwie wielkie wojny, które doprowadziły do zniszczeń i zubożenia społeczeństwa, wzrostu śmiertelności z powodu chorób i głodu, a w związku z tym do zatrzymania zmian, które stopniowo postępowały w latach dwudziestolecia międzywojennego, pogłębiły ubóstwo dużej części społeczeństwa, pozbawiły możliwości stopniowego rozwoju takie gminy, jak Michałowice. W efekcie w 1945 r. mieszkańcy gminy Michałowice, podobnie jak większość polskiego społeczeństwa, oczekiwali radykalnych zmian, a te obiecywali nie tylko przedstawiciele legalnej władzy w konspiracji, ale przede wszystkim komuniści, którzy mieli możliwość ich realizacji. Jednak zmiany te nie doprowadziły do jednoznacznego procesu innowacyjnego. Nastąpił wręcz regres kulturowy i społeczny spowodowany utratą części elit. Ponadto likwidacja przez okupanta niemieckiego społeczności żydowskiej, straty wojenne, zmieniły nie tylko skład społeczno-narodowy gminy, ale także potencjał rozwoju ich „małej ojczyzny”. W związku z tym bilans zmian społecznych po zakończeniu II wojny światowej na terenie gminy Michałowice można uznać za negatywny. Straty w ludności nie zostały zrekomensowane napływem na prowincję równie wpływowych i rzeczywistych pod względem potencjału kulturowego, nowych elit. Społeczeństwo uległo dalszej pauperyzacji, a przyczyną tego były nie tylko straty materialne spowodowane wojną, ale także źle przepro-

⁵⁹ *Ibidem*, RGO 719, Sprawozdanie z inspekcji Delegatury PolKO w Michałowicach dokonanej przez Adama Borowskiego, 8–9 XII 1942 r., s. 308.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 309; zob. także: *Praca sióstr kanoniczek Ducha Św. w Wilczkowicach w latach 1936–1937*, „Naddłubniańskie Pejzaże – kwartalnik społeczno-kulturalny” 2004, nr 4; 2005, nr 1, 2005, s. 17–18; *Wieś Wilczkowice k. Krakowa. Dom pod wezwaniem św. Antoniego. Zgromadzenie Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu 1937–1943 r.*, „Naddłubniańskie Pejzaże – kwartalnik społeczno-kulturalny” 2004, nr 4; 2005, nr 1, s. 20–23.

⁶¹ AAN, RGO 712, Sprawozdanie referenta organizacyjnego na powiat Kraków z wyjazdu do Raciborowic, 2 I 1942 r., s. 5.

⁶² *Ibidem*, RGO 714, Sprawozdanie referenta organizacyjnego na powiat Kraków z wyjazdu do Raciborowic, 19 V 1943 r., s. 159–160.

wadzona reforma rolna, która oddawała pozyskaną ziemię w ręce najbiedniejszych, według wytycznych PPR. W ten sposób pogłębiano różnice, podsycając niechęć najbiedniejszych do dotychczasowych elit, nie poprawiając sytuacji najuboższych. Zniknęli ziemianie, stracili na znaczeniu przedwojenni nauczyciele, działacze społeczni, księża, a pozostała część społeczeństwa stanęła wobec nowych wyzwań społecznych, politycznych i cywilizacyjnych nie mając w środowisku ukształtowanych przez lata doświadczeń lokalnych liderów społecznych. To wszystko sprawiło, że sytuacja takich gmin jak Michałowice nie może zostać uznana w 1945 r., z perspektywy czasu, za lepszą, niż w momencie rozpoczęcia II wojny światowej. Zniknął świat uporządkowany przez wieki, a zrodziła się nowa rzeczywistość, wymagająca ukształtowania nie tylko nowych elit społecznych, ale również nowego, porewolucyjnego ładu społecznego.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- ♦ Archiwum Akt Nowych
Akta Rady Głównej Opiekuńczej
- ♦ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
- ♦ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
- ♦ Archiwum Narodowe w Krakowie
Akta gminy Michałowice
Akta Starostwa Powiatowego w Miechowie
Akta Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie
- ♦ Archiwum Państwowe w Kielcach
Akta Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach
Urząd Wojewódzki w Kielcach
- ♦ Archiwum parafii pw. św. Jakuba w Więclawicach
- ♦ Archiwum prywatne rodziny Dąbrowskich
- ♦ Archiwum rodzinne Zakrzeńskich
- ♦ Michałowickie Archiwum Społeczne

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. 3: *Województwo kieleckie*, Warszawa 1925.

OPRACOWANIA

- Chwalba A., 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019.
- Grądzka-Rejak M., *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939–1945)*, Kraków 2016.
- Grądzka-Rejak M., *Przerwane dzieciństwo. Losy dzieci Żydowskiego Domu Sierot przy ul. Dietla 64 w Krakowie podczas okupacji niemieckiej*, Kraków 2012.
- Libionka D., *Powiat miechowski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.
- Majcher-Ociesa E., *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej na Kielecczyźnie w XX wieku na podstawie prac nadesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi – Żydzi”* [w:] *Nasi sąsiedzi Żydzi*.

- Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku*, red. nauk. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Kielce 2018.
- Majcher-Ociesa E., *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013.
- Markowski M.B., *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce 1993.
- Meus K., Chorążki M., *Na granicy. Monografia historyczna gminy Michałowice*, t. 2: *Od schyłku XVIII wieku do 1949 roku*, Michałowice 2018.
- Samsonowska K., *Pomoc dla Żydów krakowskich w okresie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, Warszawa 2006.
- Wroński T., *Egzekucje na terenie województwa krakowskiego w latach okupacji 1939–1945*, Warszawa 1975.

The landscape of social changes in the Małopolska commune of Michałowice in the years 1918–1945

The aim of this article is to trace the social changes in the Michałowice commune near Cracow in the so-called 'long duration', from the end of the Poland's Partitions (1918) to 1945. The author is interested not only in portraying selected opinions held by the local population, but above all in depicting the social and demographic changes from the fall of the partitioning powers, through the interwar period, to the end of World War II and the Communist takeover. The key is not only to show the losses, in the form of the disappearance from the social landscape of the three population groups present in this society, but also to emphasise how important this was for the local population. The author also wonders whether these changes really led to the impoverishment of the local population in any area. Perhaps they were expecting these changes, or they were not of significant importance. The analysis of the collected material allows us to conclude that the boundaries between the partitions during the years of captivity, and then historically within a single commune in the interwar period, remained in the collective memory. They were not erased by political, social or demographic changes, despite the social revolution brought about by the Communist authorities.

Słowa kluczowe: gmina, zmiany społeczne, pamięć zbiorowa

Keywords: commune, social changes, collective memory

MARCIN CHORAŹKI (ur. 1975 r.) – absolwent UJ. W 2008 r. obronił na UJ doktorat *Ziemianie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945* (2010). Kolejną publikacją jest edycja wspomnień świadków *Relacje wojenne ziemian. Perspektywa dwóch pokoleń* (2013). Naukowo zajmuje się tematyką związaną ze zmianami społecznymi na ziemiach polskich podczas okupacji, a także postawami i losami ziemiaństwa w XX w. Od 2000 r. jest pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, aktualnie na stanowisku głównego specjalisty w Oddziałowym Biurze Edukacji Narodowej. Wykładał również na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, prowadząc seminarium z teorii historii mówionej oraz wykłady i ćwiczenia z archiwistyki. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej.